



Sterowana migracja na granicy Białorusi z UE z perspektywy państw bałtyckich

Kinga Dudzińska

Na zewnętrznej granicy Unii Europejskiej i NATO wzmógł się ruch migracyjny spowodowany polityką Białorusi wobec unijnych sąsiadów. Państwa bałtyckie definiują jako element ataku hybrydowego proceder dostarczania przez reżim białoruski migrantów spoza Europy na granicę z UE. Dlatego chcą rewizji polityki migracyjnej Unii i liczą na dalszą solidarność Sojuszu w kwestii ochrony granic. Polska, która również mierzy się z pozaeuropejską migracją sterowaną przez Białoruś, powinna nadal zacieśniać współpracę przede wszystkim z Litwą i Łotwą, a także z Estonią, na wypadek gdyby działania białoruskich władz stały się regularnym narzędziem nacisku na UE.

Przyczyną działań reżimu Alaksandra Łukaszenki, które polegają na dostarczaniu migrantów na granicę z państwami UE, były reakcje państw członkowskich na wydarzenia na Białorusi. W początkowej fazie procederu głównym kierunkiem sterowanej migracji stała się Litwa, która [po sfałszowanych wyborach w sierpniu 2020 r.](#) jako pierwsza nie uznała Łukaszenki za prezydenta Białorusi i wprowadziła indywidualne sankcje wobec przedstawicieli białoruskich władz. Jednocześnie dała schronienie liderce opozycji Swiatłanie Cichanouskiej i licznym przedstawicielom białoruskiej opozycji.

Reakcja Litwy. Z perspektywy litewskiej działania Białorusi stanowią bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Dlatego Litwa zdecydowała się dodatkowo uszczelnić granicę, gdy w maju liczba migrantów usiłujących przekroczyć ją nielegalnie wyraźnie się zwiększyła. W lipcu i sierpniu migracja osiągnęła apogeum, zatrzymywano wówczas do 180 osób w ciągu doby. Tylko do początku sierpnia 2021 r. litewsko-białoruską granicę nielegalnie przekroczyło ok. 4200 osób, podczas gdy w 2018 r. było to nieco ponad 100 osób, w 2019 r. – niespełna 50, a w 2020 r. – ok. 80.

W obliczu nasilającej się migracji Litwa podjęła wielowymiarowe działania prawne, polityczne, humanitarne i logistyczne. Jeszcze w lipcu rząd ogłosił stan sytuacji nadzwyczajnej, a parlament przyjął uchwałę określającą

działania Łukaszenki jako element ataku hybrydowego. Litewskiej straży granicznej przyznano ponadto wsparcie wojska i policji. Zwiększono kompetencje służb w pasie przygranicznym, wprowadzając regulacje upoważniające patrole do zawracania migrantów. Następnie od 10 listopada br. litewskie władze wprowadziły stan wyjątkowy na terenie przygranicznym w pasie 5 km. Jednocześnie, choć nie bez kontrowersji co do standardów zapewnionej opieki czy charakteru wprowadzanych przepisów (np. zaostrzających procedury przyznawania statusu uchodźcy w sytuacji nadzwyczajnej), władze starały się objąć ochroną osoby, które przedostały się na teren Litwy (np. zapewniając bazę noclegową). Nadal prowadzona jest jednak restrykcyjna polityka azylowa w celu zniechęcenia potencjalnych migrantów do podejmowania ryzyka przyjazdu. Do października br. ponad 2500 osób złożyło wnioski o przyznanie statusu uchodźcy, a spośród 900 wówczas rozpatrzonych decyzja była pozytywna tylko w jednym przypadku. W celu uszczelnienia granic Litwa rozpoczęła budowę ogrodzenia. Poprosiła też o wsparcie m.in. władze Turcji i Iraku, by nie tylko wstrzymały loty do Mińska, lecz także współpracowały w ramach procedury odsyłania migrantów.

Reakcja pozostałych państw bałtyckich. Państwa bałtyckie działają na rzecz ograniczenia sterowanej przez Białoruś migracji. Łotwa, obserwując wzrost liczby prób nielegalnego

przekraczania granicy -- ponad 60 osób na dobę -- wprowadziła od początku sierpnia do 10 listopada stan wyjątkowy w powiatach luckim (Ludza), krasławskim (Krāslava) i naddawskim (Augšdaugava) oraz w Dyneburgu (Daugavpils), który przedłużono następnie do lutego 2022 r. Przyznała ponadto straży granicznej, wspieranej przez wojsko i policję, prawo do zawracania osób przekraczających granicę do kraju, z którego przybyły one nielegalnie. Stan nadzwyczajny uniemożliwił też na terytorium nim objętym – także poza przejściami granicznymi – przyjmowanie wniosków o nadanie statusu uchodźcy lub alternatywnego. Łotwa również rozpoczęła budowę ogrodzenia na granicy.

Estonia, choć nie graniczy z Białorusią, wspiera pozostałe kraje regionu. Wysłała do nich m.in. grupę policjantów i przekazała sprzęt, w tym drony do patrolowania granic. Sama planuje wzmocnienie infrastruktury granicznej z Rosją. Jej obawy budzi m.in. zatrzymanie w Helsinkach na początku października migrantów, którzy z Białorusi przedostali się do Finlandii promem z Tallinna. Estonia była ponadto inicjatorem spotkania Rady Bezpieczeństwa ONZ 8 października w formule Arria (o nieformalnym charakterze, zwoływane przez członka RB), poświęconego Białorusi i sytuacji na jej granicy z UE.

Wsparcie UE i NATO. Litwa w momencie nasilenia się procederu sterowanej migracji zwróciła się o pomoc do UE. Po sierpniowej wizycie przedstawicieli Komisji Europejskiej Litwa otrzymała już od UE wsparcie finansowe w wysokości około 30 mln euro. W spotkaniach brali udział także przedstawiciele Europejskiej Agencji Straży Granicznej i Przybrzeżnej (FRONTEX), która wspiera obecnie władze litewskie i łotewskie, a także Europejskiego Urzędu Wsparcia w dziedzinie Azylu (EASO) i Agencji UE ds. Współpracy Organów Ścigania (Europol). Słoweńska prezydencja w Radzie UE jeszcze w sierpniu potępiła organizowanie przez reżim Łukaszenki nielegalnych przekroczeń granicy.

Litwa domaga się też zmiany prawa migracyjnego UE i regulacji dotyczących ochrony granic. Obecnie instytucje europejskie wspierają jedynie systemy ich nadzoru, natomiast nie zezwalają np. na rozbudowę czy wzmacnianie infrastruktury granicznej. Litwa chce, by na liście dostępnych narzędzi znalazły się bariery fizyczne, i aby były one finansowane z unijnych środków. Dotychczas UE nie zgodziła się na takie rozwiązanie, co potwierdził szczyt Rady Europejskiej z 19 października br.

W ramach umiędzynarodowienia dyskusji o białoruskim procedurze Litwa zwróciła się też o pomoc do Sojuszu. W pierwszej połowie września – [podczas ćwiczeń wojskowych Zapad 2021](#) – do Wilna przybył zespół

ekspertów NATO ds. przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym (Counter Hybrid Support Team). Przez dwa tygodnie monitorowali oni sytuację i analizowali możliwe scenariusze kontynuacji przez Białoruś działań hybrydowych oraz wydali dla Litwy rekomendacje. Podczas ostatniego spotkania Rady Północnoatlantyckiej (NAC) 21–22 października br. sekretarz generalny Jens Stoltenberg potwierdził ponadto solidarność Sojuszu z państwami bałtyckimi i Polską, które mierzą się ze sterowaną migracją, dostrzegając w tym realne zagrożenie dla bezpieczeństwa na wschodniej flance NATO. W przypadku zwiększającego się ryzyka państwa bałtyckie mogą powołać się na art. 4., który wzywa do konsultacji w obliczu zagrożenia integralności terytorialnej.

Wnioski i perspektywy. Spośród państw bałtyckich to Litwa w największym stopniu zmagą się z procederem dostarczania migrantów na granice przez Białoruś. Zmienna w czasie dynamika migracji potwierdza wysoki poziom sterowalności tym zjawiskiem przez władze w Mińsku. Choć obecnie głównym kierunkiem ich aktywności w tym zakresie jest Polska, Białoruś nie zaprzestała dostarczania migrantów na granicę z Litwą i Łotwą. Dostrzega bowiem w sterowaniu migracją silne narzędzie wpływu na Unię, odwracające uwagę od sytuacji wewnętrznej na Białorusi.

Państwa bałtyckie wraz z Polską skutecznie zabiegały, w tym na forum NATO, ONZ i UE, by białoruski proceder został uznany za element ataku hybrydowego mający wpływ na poziom bezpieczeństwa w regionie. Ostatnie spotkanie NAC potwierdziło postrzeganie wydarzeń na granicy z Białorusią jako rosnącego zagrożenia dla Sojuszu. Debata na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ pozwoliła z kolei na jeszcze większe umiędzynarodowienie tego problemu. Litwa, Łotwa i Estonia zyskały także wsparcie Unii, w tym organizacyjne i finansowe.

Polska współpracuje z państwami bałtyckimi na rzecz ograniczenia sterowanej przez Białoruś migracji. Czyni to na poziomie politycznym oraz służb mundurowych, m.in. w ramach wrześnieowych konsultacji w Rydze ministrów spraw zagranicznych w formacie B3+1. Zaostrzająca się sytuacja wymaga przede wszystkim wzmocnienia koordynacji w zakresie nadzoru granic, wsparcia kadrowego oraz skutecznego zwalczania dezinformacji. Polska – w odróżnieniu od krajów bałtyckich – działa bez wsparcia unijnych agencji (np. FRONTEX). Brak bezpośredniej współpracy z UE może jednak utrudnić osiągnięcie korzystnego kompromisu na unijnym forum, gdzie toczy się dyskusja o przyszłości polityki migracyjnej i azylu.